

Wojna na Krecie.

ATAK POWSTANCÓW NA FORT BUTSUNARIA.

Udział wojsk europejskich w bitwie.

Proklamacja księcia Konstantego.

Kanea, 5. kwietnia. Z kilku stron naraz powstańcy zaatakowali fort Butsunaria. Artyleria mocarstw przyjęła udział w walce, utrzymując żywy ogień przez cztery godziny. Komendant francuzki w raporcie swym stwierdza, że w walce brały udział wojska greckie. Dwóch europejskich żołnierzy ciężko zostało raniionych.

Laryssa, 5. kwietnia. Książę Konstanty głównie dowodzący armią wydał w dniu dzisiejszym następującą proklamację. Oficerowie i żołnierze! Z powodu wielkiej narodowej rocznicy jaką święcić będziemy w dniu jutrzejszym (6 kwietnia) rozkazuję wszystkim wojskom pozostającym pod moimi rozkazami dawać najścisłą na siebie baczość, aby się nie dać porwać w wspomnieniami dnia pełnego chwały. Rozkazy moje muszą być szanowane.

Szczegóły o bitwie pod Acrotari.

Kanea 5 marca. W bitwie pod Acrotari zginęło 7 powstańców a 18 odniosło rany. Nie regularna zbieranina mułmańska w najstraszliwszym sposobie zeszczała zabitych, odcinając im uszy, nosy i zabierając je jako wojenne trofea. Wszystko to działo się w obecności komendantów statków europejskich, którzy scenom tym przypatrywali się przez lunety. Ze strony mułmanów zginęło 60 ludzi. Podczas walki ani jeden strzał nie był dany przez komendantów statków do mułmanów, aczkolwiek pierwsi zaczęli powstawać, pomimo wydanych rozkazów przez admirałów. Z tego powodu powszechne panuje oburzenie między chrześcijanami na europejskie mocarstwa, które pomagają turkom mordować walczących o odzyskanie swobody.

Obliczenie sił greckich w Tessalii.

Ateny 6 kwietnia. Siły greckie zgromadzone na granicy Epiru, zajmują pozycje rozciągające się do Copreny do Arty. Ogół wojsk wynosi 22,000 ludzi rozmaitej broni, a mianowicie: cztery pułki piechoty 14,000, dwa bataliony lekkiej piechoty 2000; pułk artylerji, ośm baterji złożonych z 46 armat; jeden pułk kawalerji z 600 ludzi i jeden batalion pionierów 1200 ludzi. Oprócz tego w Arta i Pata znajduje się znaczna liczba powstańców dowodzonych przez byłego deputowanego Skatonimos, gotowych w każdej chwili wtargnąć na terytorium tureckie. Wojsko gorzej niecierpliwie rozpoczęcia jaknajprędzej kroków wojennych. Ogólnie panuje mniemanie, że rocznica obchodu walki o niepodległość będzie początkiem kroków wojennych. Siły tureckie skoncentrowane nad granicą obliczają na 33,000 ludzi różnej broni z 68 działami.

Obchód rocznicy narodowej.

Ateny 7 kwietnia. Siedemdziesiąta szósta rocznica rozpoczęcia przez Grecję walki o niepodległość z Turcją a przypadająca na dzień 6 kwietnia, święcona była w stolicy Grecji z wielką uroczystością. Wszystkie interesy w dniu tym zawieszono, a udział ludności w obchodzie stał się powszechnym. Przed samem południem król, królowa, ministrowie i ciało dyplomatyczne przyjęli udział w nabożeństwie w miejscowej katedrze, gdzie odśpiewano Te Deum. Podczas przejazdu pary królewskiej do katedry i z powrotem, lud zapelniający po brzegi ulice, witał ją okrzykami pełnymi zapału, zarzucając powóz ulewą kartek z napisem: Niech żyje wojna! Pomimo poszechnego entuzjizmu, dzień ten na granicy Tessali przeszedł spokojnie.

WASHINGTON.

Opóźniona rezolucja senatu. Opinia prezydenta wyrażona senatorowi Dupuy de Lome w sprawie generała Rivery.

W dniu 5 kwietnia senat przyjął rezolucję, aby przedstawić prezydentowi konieczność zaprotektowania przeciwko zamierzonej egzekucji generała Ruis Rivera, wziętego do niewoli w jednej z ostatnich bitew. Rezolucja ta jednak była nieco spóźniona, ponieważ protest odnośny już nastąpił i rząd hiszpański został uwiadomiony w najłagodniejszej formie, iż rozstrzelanie wodza powstańców prawdopodobnie będzie dostateczną przyczyną do uznania powstańców kubańskich przez rząd Stanów Zjednoczonych za stronę wojującą. Dano do zrozumienia senatorowi Dupuy de Lome, hiszpańskiemu ambasadorowi, aczkolwiek w sposób nieurzędowy, iż pomimo że obecny rząd nie uważa za odpowiednie mieszać się w sprawy kubańskie, jednakże dotychczasowe rzezie jeńców kubańskich powinny być zaniechane. Senator Dupuy de Lome zakomunikował bezwzględnie swemu rządowi opinię prezydenta McKinleya i wyraził ze swej strony zdanie że rozstrzelanie generała Rivery pociągnęłoby wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wmieszanie się prezydenta. Dodał następnie, że aczkolwiek wyrażenie opinii tej nastąpiło w drodze nieurzędowej, uważa to jednak za dostateczny powód aby rząd hiszpański ochraniał życie generała Rivery, bowiem skazanie go na śmierć, naraziłoby Hiszpanię na utratę Kuby.

Turecy nie chcą ambasady.

Departament państwa otrzymał wiadomość od rządu tureckiego, że tenże nie uważa za rzecz stosowną, poselstwo swoje w Washingtonie podnieść do rządu ambasady, a to z powodu, iż zwiększyłby się znacznie koszt, których rząd ponosić nie może. Prezydent przeto, wedle ustaw istniejących, także nie będzie mógł byłego senatora Johna W. Foster'a, zamianować ambasadorem w Konstantynopolu, jak to pierwotnym jego było zamiarem.

Walki na Kubie.

REFORMY DLA KUBY.

Wideki pokojowe.

Madryt, 5 kwietnia. Rząd hiszpański zakomunikował generałowi Weylerowi instrukcje co do wprowadzenia reform na wyspie przyjętych przez gabinet madrycki. Epoca, półurzędowy organ donosi że pertrakcy pokojowe są w biegu i że wszelkie są widoki że doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Hiszpanie przypisują sobie dwa zwycięstwa.

Havana 5 kwietnia. Pułkownik Lacost podług otrzymanych tu wiadomości, rozproszył oddział powstańców pod Santiago de Vegas, zabijając siedemnastu ludzi a następnie zabrał obóz Juana Delgado w Santa Barbara. W bitwie niedawno stoczonej pod Ojo Agua ranionym został dowódca powstańców Cuervo. Drugie zwycięstwo nad kubańczykami odniósł pułk hiszpański Villa Viciosa pod Aura Hill w prowincji Havana, gdzie powstańcy stracili 12 ludzi.

Gomez raniony odłamem granatu.

Havana 5 kwietnia. Wiadomość o ranienu w potyczce generała Gomez'a potwierdza się. Korespondent do gazety La Lucha, donosi, że generał Gomez w jednej z bitew w Sancti Spiritus raniony został lekko odłamem granatu. Rana nie grozi niebezpieczeństwem. Generałowie hiszpańscy Bernal i Mario wracają w sobotę do Hiszpanii.

Riviera nie będzie rozstrzelany.

Havana, 6. kwietnia. Z Madrytu nadszedł rozkaz gabinetarzy do głównodowodzącego gen. Weylera, aby generał Rivera nie był karany śmiercią. Rozkaz wywołał wielkie niezadowolenie Weylera.

Ropczyce, Galicja.

W Ropczycach w okolicy objawił się gorączkowy ruch emigracyjny—na Jawę. Agenci nakłaniający lud do emigracji na tę wyspę starają się wmówić w lud, że przy uprawie kawy i tytoniu w bardzo krótkim przeciągu czasu można zarobić ogromne pieniądze a w dodatku zostać królem.

Spór parafialny w Menasha.

Ci członkowie polskiej parafii św. Jana w Menasha, którzy są za zatrzymaniem cmentarza starowanego przez miasto, ugódzili się z biskupem Mesmerem, że od przyszłej niedzieli będzie dla nich odprawiane nabożeństwo w kościele św. Piotra, kościół św. Jana pozostanie nadal zamknięty. Ksiądz Woźny będzie miewał kazania i słuchał spowiedzi w ajryskim kościele św. Patryka.

Pani Nobler skazana na śmierć.

Jeffersonville, Ga., 5 kwietnia. Pani Nobler, której u dowodnione zostało zamordowanie męża, skazana została przez sędziego Harris na śmierć przez powieszenie. Wykonanie wyroku naznaczonem zostało na dzień 23 kwietnia.

KONSTANTYNOPOL.

Protest ambasadorów.

Ambasadorzy protestują energicznie przeciw mianowaniu Hassana baszy gubernatorem w Tokat. Zwrócili nadto uwagę rządowi na tę okoliczność, że ambasador Stanów Zjednoczonych obawia się w Armenii nowych rozruchów. Ambasadorzy przesłali swym rządowi kopie uchwał, dotyczących się sprawy zaprowadzenia Reform na Krecie.

CLEVELAND.

Strajki grozą.

5,000 unionistów pracujących przy budowach domów, zażądało w dniu 6 kwietnia zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy i przyjmowania do robót tylko unionistów. Agent "Buildings Trades Council" twierdzi, iż nie obawia się znacznego oporu ze strony kontraktorów, co do skrócenia godzin pracy, ale zdaje się, że bardzo sprzeciwiać się będą żądaniu, by tylko unionistów do roboty przyjmowali. Malarze domów również zażądają zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy, a nadto jeszcze podwyższenia płac z 22 i pół na 30 centów za godzinę. Kontraktorzy ofiarowali już 25 centów za godzinę, ale malarze domów obstają przy swoim żądaniu i grożą strajkiem.

Z Buffalo.

— Pod olbrzymią fabrykę bawełnianą, która ma stanąć w pobliskim miasteczku Depew, zakupiono już potrzebny grunt przy północno zachodnim narożniku ulicy Lincolna i French Road. Na czele tego przedsięwzięcia, jak już wiadomo, stoi Chauncey Depew z Nowego Yorku.

Miejscowe.

R. Małecki aresztowany za fałszowanie czeku.

Roman Małecki, salunista przy 1115 North Water ul. został w zeszły poniedziałek aresztowany za sprzedanie fałszywego czeku na Milwaukee National Bank. W gronie pewien mężczyzna wszedł do salonu i kazał córce salunisty aby mu zmieniła czek na gotówkę co ta uczyniła. Potem salunista przerobił ten sam czek na rzeźnika J. Wrenck z 1101 North Water ul. Wrenck spostrzegł iż czek jest fałszywy oddał go saluniście napowrót; ten przetrzymawszy go kilka tygodni przerobił na drugiego rzeźnika A. Brandta. Brandt spostrzegłszy iż czek jest nie wart oddał go saluniście, Małecki jednak nie chciał mu zwrócić 7 dol., które ten mu zaliczył na czek. Brandt czekał kilka tygodni a wczoraj wykupił warrant na aresztowanie Małeckiego.

Kanał zapełnia się.

Stary kanał rzeki Menomonee w pobliżu warsztatów kolei Chicago, Milwaukee & St. Paul, szybko się zapełnia. Nowy kanał, który wykopano w zeszłym roku, nie jest wcale zalewany przez wodę.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Sprawa niszczenia odpadków odłożona na tydzień.

Na poniedziałkowym posiedzeniu rady miejskiej Wisconsin Rendering Co., otrzymała tygodniową zwłokę, czego prawdopodobnie bardzo sobie życzyła, a to skutkiem raportu mniejszości rady miejskiej polecającej odłożenie sprawy niszczenia odpadków na tydzień. Raport większości rady miejskiej, przedstawiający 22 głosy, był za bezwzględnym rozpisaniem nowego konkursu na oczyszczanie miasta z odpadków i odrzuceniem wszystkich dotychczasowych ofert. Za odłożeniem sprawy głosowało 17 aldermanów.

W sprawie draków ogłoszeń i protokółów rady miejskiej.

Następnie złożony został raport komitetu druków w którym, z uwagi iż stosownie do prawa uchwalonego przez legislaturę rada miejska ma prawo zawiesić ogłaszanie urzędowych protokółów z posiedzeń swych w dziennikach, komitet zalecił aby w tym duchu decyzja przyjęta została przez radę; następnie aby klerk miasta upoważniony został do ogłoszenia konkursu na drukowanie ogłoszeń, rozporządzeń i zawiadomień w polskich, angielskich i niemieckich gazetach; protokółów zaś w broszurach od 250 do 1000 egzemplarzy. Powyższy raport komitetu jednogłośnie został przyjęty.

W kwestji rozporządzenia taneznego.

Prokurator miejski na temże posiedzeniu złożył odpowiedź swą na zapytanie rady miejskiej, czy rozporządzenie rady ograniczające tańce zgadza się z konstytucją czy nie. P. prokurator, uchylając się od wyrażenia wprost swej opinii, zaznaczył, iż nie leży w zakresie jego obowiązków decydować czy zatwierdzone przez radę miejską rozporządzenie zgadza się lub nie z konstytucją, lecz że w tym względzie rozstrzygnąć sady. Opinia ta wywołała sarkastyczne uwagi, aldermana Thiele, który wyraził zdanie, że za tego rodzaju opinią należy koniecznie prokuratorowi podwyższyć pensję.

Bruk psuje się.

Komisarze robót publicznych badali wczoraj ulice asfaltowane, a szczególnie Grand avenue, w pobliżu Trzeciej ulicy, gdzie bruk jest najbardziej uszkodzony. Prawdopodobnie cały blok, od ulicy Trzeciej do Czwartej, będzie musiał być odnowionym. Kontraktorzy asfaltowi są zmuszeni, na mocy kontraktu, utrzymywać bruk ten w jak najlepszym porządku.

Pozwolenia na budowy.

Chas. Ross 2 składy, na rożnik Brady i Sobieski ulic \$9,000; Henry Poczow, mieszkanie, 28-ma i Lee ulica, \$1,200; J. Rybacki, mieszkanie, Grant ulica i 10-ta ave., \$880; Albert Meyer, mieszkanie, Cedar i 29-ta ul., \$1,100; J. Waihaupt, mieszkanie, Lloyd i 16-ta ul., \$2,000; Rosa Schmidt, budynek mieszkalny, Cold Spring avenue i 12-ta ul., \$4,000.

Żądaniu unii piwowarów odmówiono.

W poniedziałek rano odbyła się konferencja unii piwowarów z tutejszym stowarzyszeniem właścicieli browarów, na którym unia żądała podwyższenia płacy o 20 procent począwszy od 1go kwietnia do 1go października, albo tylko 10 procent na cały rok. Unia postanowiła nie zastrajkować, gdyż w obecnych czasach za dużo robotników chodzi bez pracy, którzyby natychmiast miejsca ich zajęli. Teraźniejsza skala płacy jest następująca: słodownicy, \$17,30 tygodniowo, włączając niedziele i pracę po czasie; robotnicy w piwnicach i piwowarniach \$14 do \$15; robotnicy w umywalniach \$13; robotnicy w podwórzach i ładujących na wagony i t.d. \$12; robotnicy przy fermentowaniu \$15; inni podrzędni robotnicy \$1.75 dziennie. Unia żądała, ażeby wszyscy robotnicy otrzymali oprócz tego myto podwyższone o 50 procent za pracę niedzielne i po czasie.

Kwestja robotników w browarach.

Kompanie browarów nie chciały przystać na żądania swych robotników i urzędników, by zaprowadzono 8 godzinny dzień pracy. Odrzuciły również propozycję, by w lecie zaprowadzono 10 godzinny, a w zimie 8 godzinny dzień pracy. Właściciele browarów proponują, by robotnicy zawarli z nimi kontrakt na podstawie płac dawnych, ale z 10 godzinnym dniem pracy. Pomimo tej różnicy zdań, zdaje się, że nastąpi porozumienie i nie przyjdzie do strajku.

Czterdziesto-godzinne nabożeństwo w kościele św. Jadwigi.

Wczoraj rano rozpoczęło się czterdziesto-godzinne nabożeństwo w kościele św. Jadwigi. Oprócz duchowieństwa tutejszego, są tam obecni następujący księża z miejscowi: XX. Krzywonos, z Manitowoc; Jachimniak z Mill Creek; Zaręczny z Beaver Dam; Byrgier z Chicago.

Wczoraj wieczorem wygłosił kazanie X. Jachimniak, dzisiaj wieczorem wygłosi słowo Boże X. Zaręczny, a jutro wieczorem X. Krzywonos.

Cieśle nie będą strajkować.

Na mityngu ciesielskim zebrani, z uwagi na ciężkie czasy obecne, postanowili nie dopuszczać do strajku. W razie nieporozumienia z kontraktarami rozstrzygać będą sady polubowne.

Czyszciciele obuwia organizują się.

Tutejsi czyszciciele butów (bootblacks), na niedawno odbytem posiedzeniu, postanowili zorganizować się celem położeniu końca bezpłatnemu czyszczeniu obuwia w różnych składach obuwia, gdyż to, jak twierdzą ci majstrowie od szcztotki i czernidła, bardzo szkodzi ich interesom. Niektórzy właściciele sklepów obuwia są im przychylni, ale radzą im aby wszyscy właściciele sklepów podpisali petycję, albowiem chcą oni, o ile możności odbiorcom swym równe usługi oddawać.

Rozporządzenie przeciw tańcom przed sądem.

Na niedzielnym mityngu właścicieli hal, odbytem w hallu p. Schmidta, zapadło postanowienie, aby kwestję prawomocności rozporządzenia rady miejskiej ograniczającego swobodę tańców oddać pod rozstrzygnięcie sądów. W tym celu dla dobra sprawy poświęciło się dwóch właścicieli takich hal, pp. Gerhardt, utrzymujący zakład swój pn. 270 i przy Vliet ul., i Meixner posiadający także zakład pn. 2704 przy tejże ulicy. A ponieważ rzecz nie cierpiała zwłoki, przeto ponownie ci postanowili tegoż zaraz wieczoru, nie pytając się o żadne pozwolenie policyi, urządzić w halach swych tańce z muzyką i innemi przynależnościami ku rozweseleniu spragnionej wesołych wrażeń młodzieży. Jak było do przewidzenia, tak się też i stało. Zrobił się gwałt, nie mniejszy jakby się połowa miasta pod ziemią zapadła, a telefon aż chrypski dostał, komunikując na stacyę centralną policyi wiadomość, że ludzie bez pozwolenia policyi ośmielają się bawić. Naturalnie, że wobec takiego bezprawia nastąpiło to czego bohaterscy właściciele hal najgoręcej sobie życzyli, tj. aresztowanie ich obu na drugi dzień rano i stawienie każdego pod kaucyą \$100. Tak więc sprawa oprze się o sądy, które rozstrzygną, czy rada miejska miała prawo lub nie ograniczać swobodę tańców.

Zjadacz szkła aresztowany za włóczęgostwo.

Edward Montgomery, znany w naszym mieście jako zjadacz szpilek i szkła, ma zatarg obecnie z policyą. P. M. przybył niedawno do miasta i dawał przedstawienia ze swej specjalności. Gdy jednak przedstawienie te straciły urok nowości, przedsiębiorcy widowisk nie chcieli go więcej angażować. Od tego czasu p. M. mieszkał w 7. warcie. W poniedziałek zeszły zaareztowany został pod zarzutem włóczęgostwa.

KRONICZKA MIASTA.

Skutkiem spłoszenia się konia zaprzęzonego do buggy, powożący Albert Broche, zamieszkały pn. 1815 przy State ul., wypadł i bolesnie potłukł się w głowę. Wypadek nastąpił na 28ej ulicy.

Wczoraj zmarła znana dobrane w Milwaukee osobistość. Jest nim William Casper, kupiec handlujący lodem, zamieszkały pn. 667 przy Jackson ulicy. Zmarły liczył 58 lat, od roku cierpiał na chorobę Brighta.

— Galeria sztuki Laytona zamknięta będzie dla publiczności przez dziesięć dni, a to z powodu rozpoczęcia w niej różnych reperacyi.

— W kawiarni W. Petrykowskiego, 412 Mitchell ulicy, można zamawiać rozmaitego rodzaju cukierki i ciastka na święta, po jak najprzystępniejszych cenach.

ZAPISUJCIE KATOLIKA.